№ 206. Kraków 8. Września — Środa. Rok 1852.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie $8\frac{1}{2}$ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 6 złp — kwartalna 15 złp.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr 455.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze"

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze i p.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
nefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 7 września.

Niedawno wyszedł zajmujący opis kolei żelaznych angielskich w roku **1851**. Praca ta ogłoszona w chwili, gdzie tak olbrzymie, nie tylko w Europie, ale na całym powiedzieć można świecie, projektowane są lub rozpoczęte w tym rodzaju komunikacyj przedsiewzięcia, zwróciła na siebie powszechną uwagę. Z wykazu tego bardzo szczegółowego, ciekawsze podajemy data.

Począwszy od r. **1844**, w żadnym roku nie postąpiły tak mało koleje żelazne w Anglii, jak w przeszłym. W samym roku **1848** zbudowano kolei na **1,182** mil angielskich, w r. **1852** otworzono jéj tylko na **269** mil. W całém królestwie jest dzisiaj **7,390** mil kolei, po któréj lokomotywy chodzić mogą: z tych **5,806** na Anglią i Wallią, **960** na Szkocyą, a **524** na Irlandyą wypada. Z końcem r. **1850** kapitał wybrany ze wszystkich kompanii kolei żelaznych, wynosił **240,270,746** funtów szterlingów; pozostawało zaś do rozporządzenia dalszego u tychże kompanij **122,431,000** funt. W r. **1848** wybrano **33,234,418** funt., w r. **1849** wybrano **29,574,720** funt., a w r. **1850** użyto tylko **10,522,971** funtów z kapitału. Wysokość spotrzebowanego kapitału w ostatnim roku, jeszcze nieda się obrachować, wszakże mniejszą ona będzie od poprzedniéj. W prostym stosunku do ilości podniesionych kapitałów, zostaje ilość użytych robotników. I tak np. na dniu **30tym** czerwca **1851** roku liczba zatrudnionych robotników przy kolejach angielskich, pokazuje się być o **197,226** ludzi mniejszą od téj, jaka w téj saméj porze roku **1847** przy tych samych kolejach pracowała. Z powodu nieszczęśliwych wypadków na kolejach w roku **1851**, utraciło życie **36** osób, uszkodzonych było **375**. Cyfra ta nie korzystnie bardzoby wypadała, porównywając ją z cyfrą podobnych nieszczęść na kolejach kontynentalnych, a nawet z tabelami dawniejszych lat w Anglii, gdyby nie okoliczność, że w roku przeszłym **85,391,095** jechało w ogóle na kolejach angielskich, zaczem i tak stosunek katastrof jest 4 osób na milion jadących. Ogólny dochód w r. **1851** z kolei żelaznych w Anglii był **6,952,612** funt. szt. W r. **1850** dochodził tylko **5,888,603** f. Zwyżka 18% w roku przeszłym przypisaną być winna wystawie londyńskiéj.

Dwudziesta pierwsza lista składek na kupno majętności na zakład naukowy gospodarski, po dzień 2 września 1852 r. zebranych:

I. W kancelaryi Towarzystwa galicyjskiego.

a) *Na szkołę bezzwrotnie.*

124) Konwent panien Sakramentek lwowskich 5 złr. II. Przez c. k. urząd obwodowy lwowski.— 125) PP. Edward Weissman właściciel Zawidowic 20 złr., Józef Schnayder właściciel Grzędy 10 złr. Wincenty Eminowicz rządzca w Nawaryi, Antoni Winnicki właściciel Kozic i Antoni Metzger c. k. rządzca ferwalteryi Winnickiéj po 5 złr. 15, Mikołaj Szołajski właściciel Leśniowic 2 złr. 30 kr.

b) *Na gospodarstwo wzorowe* (bezzwrotnie).

PP. Helena księżna Ponińska właścicielka Dobrostan 50 złr., Mikołaj Szołajski właściciel Leśniowic 2 złr. 30 kr.

Summa dwudziestéj pierwszéj listy 105 złr. Dodawszy summę dwudziestu poprzednich list 15,361 złr. $21\frac{2}{4}$ kr. Jest ogółem 15,466 złr. $21\frac{2}{4}$ kr. Z tego wypada na fundusz szkoły 2,493 złr. $3\frac{2}{4}$ kr. a na fundusz gospodarstwa wzorowego 12,973 złr. 18 kr. Ogół funduszów jak wyżéj 15,466 złr. $21\frac{2}{4}$ kr.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic.
We Lwowie dnia 2 września 1852 r.
Za Prezesa, *Kazimierz Krasicki.*
Stanisław Przyłęcki, Sekretarz.

Korespondencya Czasu.

Groeningen 30 sierpnia *).

Szanowny Redaktorze! Pożegnawszy Cię pod Różą na obiedzie, wyjechałem dnia następnego pociągiem rannym przez Niemcy do Arkadyi, gdzie mnie wysłano z końcem języka i trzosem pełnym, w celu zakupienia bydła holenderskiego. Dziś dopadłszy chwilę czasu, odpomnę sobie podróż moją, i doniosę Ci ile dotychczas w zakupnie postąpiłem. W pierwszych dwóch dniach méj podróży, miałem towarzystwo składające się częścią z kilku maroderów ciągnących z Podola do Karlsbadu, celem podłatania polowaniem i węgrzynem nadwerężonego zdrowia, częścią zaś z kilku Warszawiaków, dających do Drezna nóżkę przed cholerą. Rejterada ta wzbogaciła doświadczenie moje o tyle, że kto zawsze jest w posiadaniu guldenów, i śmierci na czas niejaki wykupić się potrafi. *Beati* zatém *qui habent!* Dzień trzeci spędziłem w towarzystwie 500 kolonistów z Niemiec, którzy się w Bremie embarkować mieli; — zemną jechał młody Niemiec, jak się zdawało dosyć zamożny, który już trzy lata szukał punktu korzystnego osiedlenia się w Ameryce, i znów do Ameryki powraca, może też biedak znajdzie po drugich trzech latach miejsce obszerne dla siebie, kiedy mu na starym naszym świecie za duszno. Niemcy udający się do Ameryki, nadzwyczajnie mają ułatwiony transport przez Bremę, gdyż kolej do Bremy płacą nieporównanie taniéj, prócz tego w Bremie są osobne dla nich mieszkania i kuchnie, przez towarzystwo pozakładane, w których za nader niską opłatą dzienną tak długo pozostają, dopóki ich okręta nie zabiorą. Podróż z całém utrzymaniem do Nowego Yorku kosztuje na osobę 35 talarów — dzieci i tu połowę płacą, mniemam, że i u nas w Polsce trudno taniéj wojażować przez 5 tygodni.

A propos wojażu do Ameryki, opowiadali mi towarzysze podróży, że w Szląsku pruskim, jakiś dyrektor fabryk żelaznych, człowiek bardzo światły i przyjemny, mający około 6000 talarów rocznéj pensyi, zaprosił w tych dniach akcyonaryuszów tego towarzystwa w Berlinie na obiad; po szumnym obiedzie wyjechał koleją do Hamburga, zkąd panom akcyonaryuszom donosi, że dla przyjemności wyjeżdża na spacer do Ameryki, i prosi, by sobie tymczasem innego dyrektora obrali, dopóki niepowróci. Pokazało się, że p. dyrektor zabrał z sobą na wędrówkę 300,000 talarów z kassy towarzystwa, i że go Europa szanowna oglądać więcéj nie będzie **).

Czwartego dnia stanąłem wieczorem w poważnéj Bremie, gdzie miałem na mocy listu rekomendacyjnego przez grzeczność pana Kir. mi udzielonego, wymienić talary na papiery holenderskie. P. Fr. któremu byłem poleconym, wyjechał był do swojej willi, a zatém byłem przymuszony pozostać całą niedzielę w tém handlowém ale serdecznie nudném mieście, i gdyby nie sekretarz pana Fr. który mnie cały dzień po mieście, porcie i po olbrzymich magazynach oprowadzał, byłbym bez osiągnienia rezultatu uciekł z tego miasta. Nazajutrz z rana powrócił pan Fr. do miasta, i z wielką uprzejmością przyjął mnie u siebie; lecz pomimo najlepszych jego chęci, nieznaleźliśmy w całéj Bremie ani za sto talarów papierów holenderskich; natomiast polecił mnie w Gröningen w dom bardzo dobry, w którym wiele grzeczności i pomocy w interesach doznałem. Wieczorem opuściłem Bremę, i jadąc pocztą noc całą, stanąłem w Leer, miasteczku hanowerskiém nad rzeką Ems, która to mieścina całkiem już przejęła typ miast holenderskich; — dotąd mogłem zajechać z talarami pruskiemi, lecz daléj ani kroku. — Niewiedząc co począć, dowiedziałem się, że tam jest konsul jakiś pruski, udałem się zatém do niego, i przez grzeczność wymienił mi kilkadziesiąt talarów, bez któréj to monety byłbym Holandyi nieoglądał. W Leer wsiadłem na statek parowy i po trzech godzinach stanęliśmy w Emden, a z tamtąd w godzinę przez Golf w Delfzil, fortecy holenderskiéj. Tu pierwszy raz zdarzyło mi się widzieć fortecę dość setną bez żadnéj załogi. Przeszedłszy miasto pieszo, embarkowałem się z drugiéj strony miasta na kanale, w towarzystwie kilku osób. Kanał 12 sążni szeroki, prowadzi aż do Gröningen; statek mały cały zabudowany dwoma kajutami, niezostawia dla passażerów tylko szczupłe bardzo miejsce z tyłu i z przodu kajuty; do masztu na przodzie statku ustawionego, przyczepiony jest sznur 60 sążni długi, do którego para koni się zaprzęga, na każdym koniu siedzi chłopaczek maleńki z waltornią blaszaną przez plecy przewieszoną, który tą trąbą daje znaki mijającym się statkom, konie idą ciągle kłusem doskonałym i co mile są stacye, na których się konie odmieniają; takie statki nazywają się *Trekshute*, i po wszystkich kanałach które cały kraj przerzynają, można w dniu jednym kilkaset takich statków napotkać. Ponieważ dzień był pogodny a w kajucie za gorąco, całe zatém towarzystwo stało nad kajutą na pokładzie, a płynąc tak okolicą śliczną i przez kilka wsi holenderskich, stanęliśmy po 5ciu godzinach w Gröningen, gdzie przy wejściu do portu, trzy sztuki moich pakunków, pięciu lazaronów za mną poniosło, i pod hotelem przez kwandrans walkę pomiędzy sobą toczyło o podział wynagrodzenia. Gröningen jest fortecą dosyć silną z 35,000 mieszkańcami, miasto zaś samo jest tak ładne, schludne i oryginalne, że się zdaje jakoby z żartu było zbudowane, — w całém Gröningen nieznalazłem domu podobnego do naszych; domy zwykle są dwu lub trzech-piętrowe, z facyatą śpiczastą sztukateryami upstrzoną, z pokoikiem o jedném oknie; budowy regularnéj nigdzie niewidziałem: w każdym domu jakieś przystawki, pawiloniki, balkoniki, a okna różnéj wielkości i rozmaitego kształtu, nadają im urok nie do opisania. Tynku Holendrzy niedają, lecz ściany z doskonale wypalonéj małéj cegiełki zostawiają niepokryte, lub też malują olejno kolorami ciemnemi, a sztukaterye wszystkie kolorem słomkowym, drzwi i okna najczęściéj ciemnozielono lub bronzowo, futryny zaś słomkowym kolorem lakierowane. Każdy niemal dom ma sutereny zamieszkałe, do których się wchodzi z ulicy schodkami marmurowemi, tarasy przed domami marmurowe, z słupkami marmurowemi, które misternie wyrabianemi łańcuchy są połączone; przed domami ulic pobocznych, trotoary są poukładane z cegiełek małych żółtych ogniotrwałych w desenie z cegły czerwonéj. Holendrzy jak uważałem chorują na schludność swych domków, i gdzie się tylko ruszyłem, czy to w mieście, czy na wsi, wszędzie napotykałem malarzy odświeżających olejnemi kolorami ściany i gzymsy. Wewnętrzne urządzenie domów jest bardzo wygodne, drzwi w każdym domu tyle znalazłem, że z łatwością pobłądzić można; przytém Holendrzy lubią konforty i z każdego kącika umieją korzystać. Całe miasto kanałami poprzerzynane. Z budowli ładnych, Gröningen ma dwa kościoły piękne starożytne; Ratusz i Uniwersytet z ciosu stawiane, z kolumnadami olbrzymiemi, i te są jedynie budynkami znaczniejszemi miasta tego.

W dzień przybycia mego do Gröningen, w wieczór zaraz szukałem tłómacza, któryby zarazem był obeznany dokładnie z okolicą całą; znalazłem młodego człowieka, który okolice zna wprawdzie doskonale, lecz prócz języka holenderskiego, po francusku o tyle tylko mówił, żeśmy się z początku wszystkiemi językami i na migi rozmawiać musieli. W końcu naszych kilkunastodniowych podróży, już my się doskonale rozumieli. Z tém tedy uczonym jeździłem w różne strony jednym konikiem i tryndulką którą Ci późniéj skreślę, przez pięć dni od godziny 5éj zrana aż do 9éj wieczór, celem wyszukania najlepszego bydła dla moich pretendentów. Pierwsze dwa dni zacząłem się bawić w romanse, i niekupowałem bydła finalnie, tylko notowałem sobie sztuki najcelniejsze, z których samą *crême* wybrać zamierzałem, lecz już trzeciego dnia ostygłem z téj poezyi, jak się dowiedziałem, że handlarz niemiecki który pareset sztuk rocznie do Niemiec wprowadza, trzy sztuki piękne przezemnie zanotowane, już zakupił; przygoda ta spowodowała mnie do zmienienia méj strategii, i od téj chwili gdy tylko uznałem sztukę którą ze wszech miar za doskonałą, natychmiast wyrzekłem słowo *kauft* — tutaj bowiem taki jest zwyczaj, że się zaraz niepłaci ani zadatku niedaje, tylko jak się wyrzeknie słowo *kauft*, kupujący oznacza mniéj więcéj parę dni lub tygodni czasu, w którym mu sprzedający bydło ma odstawić do Gröningen, tymczasem pozostaje u sprzedającego na pastwisku. Na tych ekskursyach spędziłem dni sześć; w niedzielę zaś po południu oglądałem krowy mleczne pasące się na łąkach, któremi całe miasto jest otoczone.

Tak wędrując przez tydzień cały, tą malowniczą krainą, wybrałem sztuk kilkanaście, poznawszy wszakże lepiéj stan hodowli bydła holenderskiego, postanowiłem z wszystkich punktów Holandyi wybrać po kilkanaście sztuk, żebyśmy się przekonali z którego miejsca i który gatunek bydła lepiéj się da zaaklimatyzować i lepiéj paszę naszą przyjmie, będziecie zatem mieli bydło z pastwisk bardzo bujnych, mniéj bujnych i z piasków. Koło

---

*) P. Dyzma Chromy przyrzekł nam był napisać kilka listów z interesującéj a pożytecznéj swéj podróży do Holandyi. Niewiedząc czyli czas i zatrudnienia dozwolą mu uiścić się z obietnicy, umieściliśmy przed kilką dniami wyjątek z listu z Gröningen, który nam przez grzeczność tylko był udzielony. (P. R.)

*) Wiadomość tę prostujemy w ten sposób, iż dyrektor Hahn przytrzymany został w Paryżu, i rząd pruski domaga się jego wydania, co nieochybnie nastąpi. (P. R).

Gröningen hodują najwięcéj bydła czarnego z białemi łebkami, nogami i białym brzuchem, budowa tego bydła jest dobra i mleczność niepospolita. Najcięższe wszakże bydło znajduje się w zachodniéj Fryzyi koło Leuwarden, lecz tam w kilku miejscach panuje zaraza, i mówiono mi, że ztamtąd niewolno do Gröningen bydła sprowadzać. Zmartwiony tą wieścią, że będę w Rzymie a bez możności oglądania Papieża, niepoprzestałem na tych przestrogach i starałem się wywiedzieć czyby nie było jakiego sposobu uprowadzenia ztamtąd bydła, dowiedziałem się w końcu, że tylko za specyalném pozwoleniem gubernatora w Gröningen mógł bym tu bydło sprowadzić. W téj chwili zatem poszedłem do gubernatora, i otrzymałem od niego pozwolenie, lecz bydło musiało być konsygnowane gdzie kupione zostało, i na granicy przez lekarza zrewidowane i stemplowane. Dnia już następnego puściłem się z moim ciceronem do Leuwarden i w okolicach w których dotychczas nie było zarazy, kupiłem 13 sztuk najpiękniejszego bydła. Dnia trzeciego ściągnąłem 7 bujaków i 6 krów do Leuwarden, zkąd się wieczorem w drogę ku Gröningen puściłem. Możesz sobie wystawić co to znaczy transportować 7 bujaków młodych na pastwisku hodowanych! niedosyć że im kagańce podawano, ale prócz tego postronek od rogów do nogi przywiązano, i pierwszą stacyą przy każdym bujaku musiał być jeden człowiek, na drugiéj stacyi już tak bardzo niedokazują, a w trzeci dzień marszu moje bujaczki jak dzieci potulne. Puściwszy tę karawanę naprzód, sam wyjechałem na całą noc do Gröningen o pozwolenie do przeprowadzenia bydła podług ułożonéj listy. Niewiedziałem że w Holandyi temperatura dnia i nocy o tyle jest zmienną: dzień cały był upał niesłychany, a w nocy będąc ubrany w tużurku i paletocie, do tego stopnia skośniałem, że musiałem pożyczyć sobie surduta od chłopa, szczęściem, że chłop był otylszy odemnie, bo bym był musiał w karczmie zanocować. Gdy się w zwierciedle przejrzałem, zdało mi się, że Twardowski z Krzemionek zmartwychwstał, a cała karczma Holendrów i holenderek tamże zgromadzona parsknęła ze śmiechu na ten widok cudaczny. Przyjechawszy do Gröningen jeździłem jeszcze w okolice w których nie byłem i tak skompletowałem już bydło dla moich pretendentów. W drodze z Leuwarden do Gröningen jeden z najpiękniejszych bujaczków o tyle osłabł, że go musiano zostawić, i dziś dopiero maroder nadejdzie. Przepisy tutejsze nakazują, że jeżeli się pędzi bujaki przez miasto, żeby przy każdym szedł człowiek, moje konduktory zaufawszy osłabieniu bujaków, puścili ich samopas, a jeden z nich zapewne po maść na nogi zbolałe wskoczył do apteki otworem stojącéj, możesz sobie wystawić postrach całéj apteki i Eskulapów. W okamgnieniu zbiegło się kilkunastu Holendrów i ciągnąc gościa nieproszonego za ogon, zaledwo go za drzwi wyprosić zdołali.

Bydło już mam wszystko zkoncentrowane, wszystko zdrowe piękne i dobre. Holendrzy którzy go tu na pastwisku oglądają, mlaskają na nie powtarzając za każdą sztuką *best—best*, co znaczy u nich najlepsze, i ja z kupna jestem zadowolniony, czy zaś pretendenci moi będą, to inna kwestya! Przy kupnie bydła, uważałem na dobrą budowę i oznaki pewne mleczności i niekupiłem ani jednéj sztuki niepewnéj lub podejrzanéj. Bydło po większéj części jest czarno-krase, tylko kilka sztuk jest czarnych z białemi łebkami; kupowałem po większéj części chudsze, ponieważ to jest zwykle mleczniejsze. Z Gröningen do Nimburg czyli pierwszéj stacyi kolei żelaznéj, będę musiał 12—14 dni maszerować, upały które tu panują uciążają transport, i tylko nocą mogę transportować, w dzień dokuczają muchy bydłu o tyle, że się paść nie może, i o ile przewiduję, zda mi się, że niedoprowadzę do Krakowa tylko skórę i kości, lecz jeżeli mi się i to uda, już będę zadowolnionym, bo w skórach tych masę mleka i dobry zarodek wprowadzę do kraju.

Krowy i jałówki mają być wszystkie cielne, buhajki $1\frac{1}{2}$ rocznie wszystkie doskonale zbudowane i po bardzo dobrych krowach; prowadzę z sobą także premiantkę 4-letnią która przeszłego roku nagrodę otrzymała w Leuwarden, teraz 4 miesiące po ocieleniu, w méj przytomności dała 25 kwart mleka, ta może posłużyć w kraju za ideał do którego gospodarze w chodowli bydła dążyć powinni. Racz oświadczyć moim pretendentom żeby się przygotowali w dobrą paszę i ciepłą stajnię dla nich, a już po pierwszym przychowku będą mieli pociechę i pożytek z tego bydła.

W zimie Holendry żywią swe bydło sianem wyborném i makuchami, licząc 2 funty makuchów na sztukę, w lecie chodzi dzień i noc na pastwisku najwybujniejszém. U nas dobre siano, konicz, buraki i makuchy lub szrót, zastąpią karmę holenderską, w lecie zaś konicz, słoma dobra i makuchy lub szrót, zastąpią w części chociaż paszę tutejszą. Za widzeniem udzielę im całego sposobu żywienia bydła i krzyżowania z bydłem krajowem.

W końcu mam sobie za obowiązek dać ziomkom moim, którzyby zamierzali zwiedzić Holandyą, małą przestrogę, mianowicie żeby frak czarny przywdziali, a wąsy w domu zostawili, ponieważ przed ubiorem szaraczkowym jaki zwykle noszę, bydło ucieka, a przed wąsami uciekają kobiety, a te dwa artykuły są właśnie najciekawsze w tym kraju uroczym.

Jutro to jest pierwszego września wychodzę ztąd z moją karawaną, a jeżeli mi co czasu pozostanie na stacyach 12-dniowych, wynudziwszy cię tą razą korespondencyą bydlęcą, napiszę ci co o Holenderkach i zwyczajach ludu tego, a mam nadzieję, że mi niniejszą korespondencyą przebaczysz.

Przegląd Polityczny.

Charakterystycznym jest artykuł *Constitutionnela*, o którym wspominał wczoraj korespondent nasz paryski. Nosi on tytuł: *Un coup d'état contre le dictionnaire* (zamach stanu przeciw dykcyonarzowi). Stara się w nim dowieść p. Véron, że wyrazy „ministeryalny", „Camarilla", a nawet „opozycya" żadnego już więcéj nie mają znaczenia. Ludwik Napoleon mianuje i składa z urzędu *ministrów*, zaczem ci nie mogą mieć ani stronników ani obrońców, którzyby ich do godności wynieść, lub ich na niéj utrzymać starali się. *Camarilla* jak za czasów Karola X lub Ludwika Filipa, nie istnieje więcéj. Camarilla księcia prezydenta, mówi p. Véron, składa się z 86 departamentowych i 364 okręgowych rad, jako też z 7,500,000 głosów wyborczych. Do téj Camarilli należy w każden sposób i *Constitutionnel* i jest elizejskim tak jak rady departamentowe, rady okręgowe i 7,500,000 wyborców. Opozycyi, w dawnem słowa tego znaczeniu, także być nie może. Nie ma już bowiem stronnictw, partyj, są tylko jeszcze niektórzy pretendenci, mający organa w dziennikarstwie. I tak *Siècle* jest organem pretendenta Cavaignaca; *Journal des Débats*, Orleanów; *Gazette de France* i *Union*, legitymizmu; *Assemblée Nationale*, tak zwanéj *fusion*. Z wszystkich dzienników paryskich, pisze pan Véron, sama jedna tylko *La Presse* prowadzi mniéj więcéj praktyczną wojnę idei z Ludwikiem Napoleonem. Dodać musimy, że p. Girardin protestował jak najsolenniéj w *Pressie* przeciw temu wyrażeniu: *wojnę*, wyrzucając p. Véron, że jeżeli gdzie i kiedykolwiek, to właśnie w tym artykule używać go nie był powinien.

Wspominaliśmy nieraz, że wyborcy niechętnie biorą udział w wyborach do rad okręgowych, zwłaszcza powtórnych, to jest do wypełnienia potrzebnéj liczby członków służących. Jako przykład zacytujemy tu Marsylią, gdzie na 34,645 wyborców, 6800 głosowało; w Wersalu zaś na 8424, tylko 2691, a nadto gdy w ostatniem mieście żaden kandydat nie otrzymał koniecznéj liczby głosów, jeszcze jeden termin wyznaczono, na któren już tylko 2421 wyborców się stawiło.

Uroczystości 15go sierpnia kosztowały samo państwo 550,000 fr., na którą kwotę książę prezydent nadzwyczajny wystawił kredyt.

P. Persigny powrócił do Paryża i objął napowrót tekę spraw wewnętrznych, którą per interim p. Magne zarządzał.

Monitor zawiera tylko rozporządzenie tyczące się cukrowni i cyrkularz ministra spraw wewnętrznych do prefektów o gwardyi narodowéj.

— Nic dotąd jeszcze stanowczego niema względem składu gabinetu belgijskiego. Według niektórych dzienników nie jest zupełnie niepodobnem, aby p. Frère w gabinecie pozostał, jakkolwiek wiadomo, że jest nieprzychylny traktatowi z Francyą zawartemu, o który zresztą ciągła w prassie belgijskiéj prowadzi się polemika.

Obóz pod Beverloo został zwinięty: p. Annoul minister wojny oświadczył wojsku zadowolenie króla, który ostatnim manewrom jak wiadomo był obecnym.

— W Haadze na dniu 1 b. m. podpisany został traktat między Hollandyą i Austryą tyczący się wzajemnego wydawania przez te państwa kryminalnych zbrodniarzy.

— Książę Genui dowodzić będzie rewią pod Marengo.

Szczegóły dalsze o processie Guerazzego dla braku miejsca odłożyć jeszcze musimy do następującego numeru.

Gazeta urzędowa sabaudzka pisze, że jenerał Kalbermatten wracał przez Turyn z Szwajcaryi, gdzie mu się rekrutacya do wojska papiezkiego wcale nieudała. Rekruty bowiem zaledwie przybyli do Civita Vecchia, zdezerterowali. Ewakuacya wojsk francuzkich w Rzymie według niéj nie tylko że nie nastąpi, ale nawet jenerał Castellano weźmie komendę po jen. Gémeau. Twierdzi taż gazeta przeciwnie od innych, że jenerał Gémeau jest źle widziany w Watykanie. Cytuje za dowód że prałaci rzymscy byli nieobecni na *Te Deum* 15go sierpnia. Nakoniec tak tłumaczy wielki i zupełny sukces jaki otrzymał według *Gazety Augsburgskiéj* kardynał książę Hohenlohe w Wiedniu, to jest, że missyą jego było udanie się do Cesarza, aby zechciał wstawić się u księcia prezydenta o odwołanie jenerała Gémeau. N. Pan przystał, a Ludwik Napoleon z pośpiechem uczynił zadość potężnemu pośrednictwu Cesarza Austryi. Powtarzamy, tak mówi *Gazeta urzędowa sabaudzka*. Jest to opinia całkiem przeciwna od téj, jaką niemieckie podawały dzienniki utrzymujące, że właśnie jenerał Gémeau odwołanym zostaje z przyczyny iż za nadto dobrze jest widziany w Watykanie.

— Rząd portugalski przyjął projekt do ważnych redukcyj w taryfie celnéj, najpierwszych przedmiotów do produkcyi potrzebnych, jakoto żelaza itd.

— Gabinet hr. Derby zamierza w przeciągu jednego roku znów rozwiązać parlament: tak wnoszą *Daily News* i *Advertiser* z surowéj i kosztownéj przez ministeryum zarządzonéj rewizyi rejestrów wyborczych. Rewizya ta ma mieć na celu wyświecenie i wyszukanie niejednych skomplikowanych warunków prawa głosowania, które posłużyć mogą do zaatakowania ważności niejednéj whigowskiéj i radykalnéj elekcyi.

Związek między whigami, peelistami i radykalistami coraz zdaje się być bliższym, są to bowiem odcienia oppozycyjne, które wszystkie przeciw hr. Derby występują: idzie tylko o to, czyli *razem* wystąpią, o czém wątpić można. Wszakże *Herald* oskarża lorda John Russel i sir J. Grahama, iż z Cobdenem i Bright przeciw państwu i kościołowi spisek knowają, w całém znaczeniu tego wyrazu, i powtarza że wyrazu *spisek* użył z umysłu i przy nim obstaje.

Times w artykule tak zwanym *city-article* przemawia za pożyczką dla banku konstantynopolitańskiego, i dowodzi angielskim kapitalistom opierając się na tamtejszych statutach bankowych, na położeniu téj instytucyi i na stanowisku tak politycznêm jak i finansowém tureckiego państwa, że mu tak dobrze jak innym rządom kredytu udzielić można, a mianowicie kiedy chodzi o tak małą summę (800,000 funt. st.)

— Kandydatura p. Webstera na prezydenta Stanów Zjednoczonych, utrzymuje się ciągle i nawet zdaje się coraz większéj nabierać wagi. W Georgii zgromadzenie unii oświadczyło się za nią, pana Jenkins na wiceprezydenturę przedstawiając. W Bostonie zgromadzenie w podobnymże okazało się kierunku.

Okropny przypadek parowca '*Atlantic*, gdzie zatonęło 300 podróżnych a 200 się wyratowało, spowodował senat do przyjęcia billu mającego położyć tamę tak częstym wypadkom.

Kwestya rybołowstwa nie jest ukończona, i przygotować się trzeba, że należąc do polityki reklamy, będąc reklamą elektoralną, za zbliżającemi się wyborami i ona się podniesie; nigdy jednak powtarzamy wierzyć niemożna aby mogła stać się powodem zerwania stosunków między Ameryką i Anglią.

Z Meksyku wiadomości nie są zaspokajające: opinia dość powszechna uważa kraj ten jako będący w wilii ogólnéj rewolucyi.

W Hawannie, jak świadczą listy z 14go sierpnia, umysły głęboko są wzburzone.

— Na wyspie Haity w Port-au-Prince zgniła zaraza się rozpościera, przyprawia ona o śmierć w 24 godzinach.

Major Juliusz van Crasbek z 4go pułku żandarmeryi, zamianowany został podpułkownikiem i dowódzcą oddziału żandarmeryi stojącego w Krakowie.

Wiedeń 4 września. Ministeryum handlu zesłało już technicznych urzędników na miejsce celem poczynienia przygotowanych robót pod kolej żelazną, która z rozkazu N. Pana poprowadzoną będzie od granicy illyrskiéj jako przedłużenie kolei włoskiéj.

— Pomiędzy Austryą a Neapolem toczą się układy względem zawarcia umowy o dostawę soli. Dostawa ta odbywać się będzie na brzegach Dalmacyi.

— Minister Thinnfeld objeżdża obecnie Węgry dla przekonania się o stanie lasów, z których branem będzie drzewo pod koléj.

— Sąd wojenny na Hradczynie skazał Franciszka Hillebranda sprzedawacza rycin na 4ro-tygodniowe więzienie za sprzedaż broszur i pieśni zakazanych.

— *Boh.* pisze z Wiednia: pomiędzy skazanymi przez tutejsze sądy wojenne, czytaliśmy niedawno nazwisko księgarza Manz znanego w świecie literackim jako nakładcę. Powiadają, że miał on udział w ogłoszeniu pamiętników Görgeja, wieść która zresztą przed osądzeniem jego już obiegała, a przez to samo wiary większéj nabrała, gdy w ogłoszeniu wyroku umotywowaną była publikacya pisma podburzającego.

Wiedeń 5 września. Jego Cesarska Mość w ostatnich dniach zbliżającego się tygodnia, opuszcza Wiedeń i udaje się w podróż do Węgier. Wczoraj fzm. bar. Hess miał posłuchanie u N. Pana i zdawał ustny raport o obrotach wojsk pod Petersburgiem. Jenerałowie austryaccy przyjmowani tam byli z wielką uprzejmością, a cesarz Mikołaj nakazał kilku swoim jenerałom przybyć również na jesienne ćwiczenia do Austryi.

Onegdaj ministeryum i rada stanu zebrały się w Schönbrunnu, gdzie w obec N. Pana kilka projektów do praw rozbierano i takowe przedłożono do sankcyi cesarskiéj. Zapewniają, że między temi projektami znajdują się: statut organiczny ministerstw handlu i skarbu, patent tyczący się reformy banku narod. austryackiego i prawo względem urządzenia zbiorowych kas sierocych.

— Ministeryum wojny w porozumieniu z ministeryum spraw wewn. rozporządziło i wszystkie oddziały wojskowe zawiadomiło, aby za każdém wstąpieniem dobrowolném do wojska, zawiadamiano miejscowe władze polityczne dostawą rekruta trudniące się. Władze te mają natychmiast zawiadamiać o tém ojców i opiekunów w razie, jeżeli wstępujący do wojska są małoletni i zapytać, czyli co przeciw wstąpieniu do wojska nie mają. Reklamacya winna być złożoną w ciągu jednego roku.

— Słychać, że w ciągu tego miesiąca zaprowadzoną ma być żandarmerya w Pograniczu wojskowém.

— *Gazeta wiedeńska* podaje patent cesarski z d. 24 lipca r. b. urządzający adwokaturę w Węgrzech, Chorwacyi, Słowenii, banacie Temeszskim i woje-

wództwie Serbskiém z wyjątkiem Pogranicza wojskowego. Regulamin ten wchodzi w użycie z nowym rokiem 1853.

— *Frankf. gaz. poczt.* przynosi z Wiednia depeszę telegraficzną, wedle któréj nowa austryacka pożyczka na 80 mil. złr. po 5% zawartą ma być bez udziału zagranicy.

Królestwo Polskie.

W nadzwyczajnym dodatku do *Kuryera warszawskiego* z d. 4 września znajduje się następujące obwieszczenie urzędowe:

O środkach zaradczych w epidemii cholery w roku 1852 w Królestwie Polskiem przedsiębranych. Wydano z upoważnienia rządowego.

I.

W czasie pojawienia się cholery pomiędzy mieszkańcami Królestwa Polskiego, wprowadzone zostały w wykonanie z rozkazu JO. Ks. Namiestnika Królestwa, następujące środki:

A. Ogólne w całym kraju.

1. Dla ratowania chorych na cholerę ludzi niedostatnich, zarządzonem zostało wydawanie lekarstw ze wszystkich aptek, na koszt skarbu.

2. Pomoc lekarska i felczerska dla osób niedostatnich, udziela się zupełnie bezpłatnie. Felczerowie otrzymują za to wynagrodzenie od rządu. Pomoc zaś lekarską niosą bezpłatnie lekarze rządowi i wolno-praktykujący.

3. Do miejsc, gdzie nie ma lekarzy lub liczba ich byłą niedostateczna w stosunku do rozwinięcia się cholery, Rząd wysyła lekarzy z Warszawy lub z okolic gdzie nie ma cholery, z przeznaczeniem im odpowiednich dyet.

4. Dla ratowania chorych na cholerę, nie mogących mieć w własnych pomieszkaniach należnego dozoru i starań, urządzone są w miastach gdzie ludność jest większą nad 2000, czasowe szpitale; w mniejszych zaś miastach i miasteczkach, oraz we wsiach większych, przeznaczają się do tego oddzielne izby, zaopatrzone w to wszystko, cokolwiek jest potrzebne dla zapewnienia należytego dozoru i udzielania pomocy chorym; a tam gdzie nie ma apteki, zaopatrzone są pomienione izby i w lekarstwa, brane na rachunek skarbu z najbliższych aptek. Za ogólne jednak przyjęto prawidło, aby nie zmuszać chorych do szpitali.

5. Do niesienia lekarskiéj pomocy w rzeczonych szpitalach, przeznaczeni są miejscowi lekarze rządowi lub wolno-praktykujący, za odpowiedniem wynagrodzeniem; także potrzebna liczba felczerów i posługaczy.

6. Do mniejszych miast i gmin, w których okazuje się cholera, dla ciągłego niesienia pomocy mieszkańcom, przeznaczają się felczerzy, zaopatrzeni w potrzebne lekarstwa, z udzieleniem im instrukcyi i pod dozorem lekarzy powiatowych lub ich pomocników, którzy objeżdżają te punkta o ile można najczęściéj. Pomoc zaś pod innemi względami udzielaną jest podług okoliczności, przez właścicieli majątków, a w gminach niezamożnych, z funduszu przez rząd wydzielonego.

7. Felczerzy i posługujący w szpitalach, aby chętnie pozostawali przy swych obowiązkach, otrzymują oprócz płacy, żywność i porcyę wódki.

8. Na urządzenie szpitali i inne wydatki z powodu cholery, gubernatorowie cywilni otrzymali upoważnienie do forszusowania z kas miejskich i dozorów bóżniczych. Oprócz tego, na wydatki nadzwyczajne i na pomoc w mniej zamożnych miasteczkach i wsiach, udzielony został do rozporządzenia gubernatorów cywilnych odpowiedni fundusz.

9. W tych miastach i miasteczkach, w których znaczna jest ludność ubogiéj klasy, urządzają się obiady dla biednych, z oddzielnego na ten cel przez JO. Ks. Namiestnika Królestwa, wyznaczonego funduszu, a to dla zapobieżenia, aby nie używali strawy mogącéj cholerę wywołać.

10. Duchowieństwo ogłasza z ambon ludowi wydane przez Radę lekarską przestrogi co do uchronienia się od cholery i początkowego onéj leczenia; co także publikowane jest w gazetach i dziennikach gubernialnych.

11. W większych miastach ustanowione są komitety, dla wprowadzenia w wykonanie środków zaradczych przeciw cholerze.

B. W m. Warszawie wprowadzono w wykonanie środki następujące:

1. We wszystkich szpitalach cywilnych urządzone są osobne oddziały choleryczne.

2. Oprócz tego, urządzono czasowe szpitale choleryczne, w 6ciu punktach, na 800 osób.

3. Ze względu, iż w chorobie téj wiele zależy od niezwłocznéj pomocy, w każdym cyrkule miasta zostali wybrani opiekunowie, w liczbie 6ciu do 12stu, którzy kolejno odbywają dyżury, w przeznaczonych na ten cel lokalach, gdzie ciągle znajdują się felczerowie, z potrzebnemi do pierwszéj pomocy lekarstwami; także 4 do 8miu najętych posługaczy, stójka dorożkarska i lektyka; w razie zaś potrzeby, wezwanym tam zostaje najbliższy lekarz. Do tych punktów dają znać o zapadłych na cholerę z ubogiéj klasy. W nocy dyżurni opiekunowie z felczerami i posługaczami odbywają patrole po domach ubogich mieszkańców, dla wynajdywania zapadających na cholerę i udzielania im spiesznéj pomocy, przyzwania lekarza i dla odsyłania kogo wypada do szpitala. Przy postępie epidemii, z rozkazu JO. Księcia Namiestnika patrole te chodziły także i w dzień, dla wynajdywania dotkniętych cholerą.

Wielu z dobroczynnych osób, szczególniéj zaś pomiędzy starozakonnymi, z własnego natchnienia odbywali czynność opiekunów cyrkułowych i mając zawsze z sobą herbatę, kawę, bułki i to wszystko, co może być potrzebnem dla ubogich chorych.

4. W tymże celu do nadwiślańskiéj części miasta, gdzie najwięcéj cholera dotykała ubogą klasę, przeznaczeni zostali dwaj doświadczeni lekarze, którym dodano w pomoc po kilku felczerów. Obydwaj ci lekarze dniem i nocą, dorożkami na ten cel wynajętemi, objeżdżają te część miasta: jeden z nich od mostu do cytadelli, a drugi od mostu do Czerniakowskiéj ulicy, dla niesienia spiesznéj pomocy chorym i odsyłania kogo potrzeba do szpitali.

5. Do innych części miasta, w których cholera mocno grasowała, przeznaczeni zostali lekarze cyrkułowi w pomoc miejskim rządowym lekarzom.

6. Do większych domów, gdzie liczba mieszkańców dochodzi 1000 osób, przeznaczeni są felczerzy do ciągłego w nich przebywania.

7. Aby przy udzielaniu pomocy chorym na cholerę nie było najmniejszéj zwłoki, zalecono lekarzom i felczerom mieć przy sobie środki lekarskie potrzebne do pierwszego ratunku.

8. W pomoc felczerom przeznaczono uczniów szkoły felczerskiéj z ostatniego kursu.

9. Apteki upoważnione zostały do wydawania bez recept, lekarstw, ogłoszonych w popularnych przepisach ratowania od cholery.

10. Zawieszono sprzedaż cząstkową i roznaszaną ogórków, tudzież niedojrzałych owoców; a przy wzmorzeniu się epidemii i wszelkich owoców.

11. W traktyerniach zabroniono dawać sałatę i ogórki.

12. W pismach publicznych ponawiają się ogłoszenia: że prawie wszystkie wypadki zapadania na cholerę nastąpiły z powodu użycia na pokarm ogórków, surowizny i niedojrzałych owoców, a także oziębienia żołądka nieostrożnem piciem wody, piwa i niewystałych trunków, i że zatem każdy się sam strzedz powinien. Przyczém zwracana była uwaga, iż przy pierwszych oznakach cholery, konieczną jest rzeczą szukać zaraz ratunku u najbliższego lekarza cywilnego lub wojskowego.

13. Za pośrednictwem władz policyjnych zobowiązani zostali właściciele fabryk i rękodzielni, aby przestrzegali pracujących u nich robotników nie co do używania pokarmów szkodliwych, i aby przypominali im każdodziennie czego wystrzegać się mają.

14. Aby ubogą klasę ludzi postawić w możności nieużywania pokarmów wywołać mogących chorobę, urządzone zostały w 15 punktach miasta objady dla ubogich, którym wydaje się każdodziennie około 5,000 porcyj. Część z tych objadów udzieloną jest kosztem skarbu, druga zaś z ofiar osób dobroczynnych.

15. Oprócz tego, urządzone zostały śniadania składające się z porcyi herbaty z chlebem, w 10 punktach miasta, gdzie wydaje się każdodziennie do 6,000 porcyj.

16. W więzieniach, w których okazała się cholera, usunięte zostały potrawy z kapusty i grochu, a natomiast wydawanym jest krupnik z roztartemi kartoflami z pieprzem, tudzież po miarce wódki. Oprócz tego odbywa się kadzenie chlorem i prochem. Srodkami temi zapobieżono już silnemu rozwinięciu się cholery w niektórych więzieniach, i dla tego poleconém zostało wprowadzenie ich w wykonanie i w innych więzieniach w Królestwie, w razie pojawienia się w nich cholery.

17. Oczyszczanie odzieży i efektów po zmarłych na cholerę w mieszkaniach osób ubogich, włożono na patrole policyjne; przyczém słoma i siano w siennikach i poduszkach ulegają spaleniu. Mieszkania, w których było wiele chorych lub umarli z cholery, mają być wykadzane i przewietrzane. Nad należnem zaś wykonaniem tego, polecono Inspektorowi lekarskiemu miasta Warszawy i lekarzom miejskim rozciągnąć dozór.

18. Aby ciała zmarłych od cholery, grzebione były w czasie właściwym, zwiększono, o ile tylko było potrzebnem, służbę cmentarzową. Ciała zmarłych i doły grobowe posypywane były wapnem, a doły kopane głębiéj. Na cmentarzu pełnił ciągle służbę jeden felczer, dokładnie obeznany z rzeczą, dla przestrzegania, iżby do czasu objawienia się oznak rzeczywistéj śmierci, żadne ciało nie było pogrzebanem, jako też dla dopilnowania, aby służba cmentarzowa ściśle wykonywała to, co jéj polecono: czego także przestrzegał osobiście Inspektor lekarski miasta Warszawy.

— D. 4 września zachorowało w Warszawie na cholerę osób 64; wyzdrowiało 46; umarło 31; ogólna liczba pozostaje chorych 303. (K. W.)

Niemcy.

Gaz. Szczecińska pisze pod d. 31 t. m. Dziś stanął tu na przystani parowiec „Nix,“ na pokładzie którego znajdowało się wielu rosyjskich i pruskich wyższych oficerów, tudzież jen. Schreckenstein. Fmp. hr. Leiningen jen. maj. Stankowicz przybyli na statku „Orzeł.“ fzm. bar. Hess udał się z Petersburga lądem. Na pokładzie „Orła“ znajdował się ostatni towarzysz broni Andrzeja Hoffera, kapitan strzelców związkowych Panzl, który powrócił ze Szczecina. Na żądanie cesarza przedstawił on mu się w Peterhofie i ozdobiony został wielkim złotym medalem i znacznym upominkiem w pieniądzach. Panzl ma lat 61 i 21 dzieci. Opis swojego życia nosi on przy sobie i każdemu na żądanie pokazuje. Pierś jego zdobi nadto austryacki znak honorowy.

— Dziennik gdański *Dampfboth* pisze o przyszłości portu tamecznego z wiarogodnego źródła: Już tak dobrze, jakby rozstrzygnięto, że Gdańsk będzie w przyszłości głównym wojennym portem pruskim. Chwiejący się w ostatnich czasach wybór między Gdańskiem a Swinemünde chyli się widocznie stanowczo na naszą stronę, mianowicie po rozważeniu, jak dalece założenie portu wojennego w Swinemünde szkodliwie wpływaćby musiało na ożywioną żeglugę handlową, i jakieby przeszkody flotta wojenna natrafiała, gdyby woda w któréj żyje i porusza się nie była wyłączną jéj własnością. Takby tylko u nas być mogło, zwłaszcza, gdyby jak obecnie zamierzono, użyto na ten cel zupełnie przydatną zatokę Putzygską zasłoniętą 5 milową naturalną tamą. Starzy szwedzcy marynarze i oficerowie okrętowi znający dokładnie brzegi nasze, pytani o zdanie, oświadczyli się wyraźnie na stronę Gdańska, i w tym zamiarze ministerium zażądało niedawno szczegółowych kart nadbrzeży najbliżéj nas leżących.

— Rozkaz księcia rejenta badeńskiego znoszący stan oblężenia w kraju, wydany na d. 1 b. m. brzmi: „Fryderyk z Bożéj łaski książę i rejent Badenu, książę Zähringen. Zostaliśmy najłaskawiéj spowodowani, zaniechając dalszego przedłużenia stanu wojennego, od dziś dnia władze nasze cywilne napowrót w zupełną działalność wprowadzić. Będąc w téj mierze kierowani przekonaniem, że w poddanych naszych duch obyczajności i prawności nabrał tak dalece mocy, iżby nie potrzebować nadzwyczajnych środków do utrzymania publicznego porządku, jesteśmy zarazem przeświadczeni, że stałe utrwalenie prawnego stanu rzeczy, zależy osobliwie na gorliwości obowiązków, staranném czuwaniu i oględném wspólném działaniu naszych urzędników. Do tych wszystkich przeto, do jakiegobądź się oni zakresu powołania liczą, odzywamy się, aby nietylko stósownem do stanowiska swego powołaniem, ale również sumiennem wykonywaniem obowiązków swoich, stawali się przykładem wszystkim naszym poddanym. Wzywamy ich, mianowicie zaś urzędników służby sądowéj i policyjnéj, aby szybko i energicznie zapobiegali wszelkiéj niesłuszności i swawoli, pod jakąkolwiek by się one ukrywały formą, aby każdy opór przeciw publicznemu porządkowi natychmiast stanowczo przytłumiali i surowo karali, i tym sposobem zapobiegali mniemaniu, jakoby za zniesieniem stanu wojennego zmniejszyła się opieka nad dobrze myslącymi, a źle myślącym otwartą była droga do nowych zdrożności. Z zaufaniem spodziewamy się, że ten objaw naszéj woli wystarczającym jest w całym swoim obszarze, i że naczelne władze nasze dostatecznie przestrzegać będą, aby się tak stało.“

— Donoszono już dawniéj, iż rząd meklemburgsko-szweryński nakazał szambelanowi Kettenburg, który przeszedł na wiarę katolicką, wydalić z zamku swego domowego swego kapelana. Kolońska *Volks-halle* z powodu, iż wiadomość powyższą zaprzeczano po dziennikach protestanckich, ogłasza dwa jeszcze rozporządzenia zabraniające odprawowania katolickiego nabożeństwa w kraju, oprócz w dwóch kościołach katolickich w stolicach Szwerynie i Ludwigslust, tudzież w czasie jarmarku w Rostoku i raz na rok w Bützowie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 września. Dziennik angielski *Morning Herald*, ogłasza list z Malty z dnia 25 sierpnia, donoszący o nowym, jakoby wybuchu Etny. — Mamy mocne powody do mniemania, że list powyższy tak dobrze, jak i wiadomości w nim zawarte, są przez jakiegoś korespondenta zmyślone, w celu zasilenia kolumn dziennika, niewiedzącego, czém je w obecnéj zwłaszcza porze wypełnić. Do wiary, że tak list, jak i wiadomości, o których mowa, są zmyślone; upoważniają nas okoliczności: *raz*, że wedle listu mniemany wybuch miał nastąpić dnia *20 sierpnia;* co gdyby rzeczywiście miało miejsce, mielibyśmy już do tego czasu listy o tym wypadku z miejsc bliższych wybuchu, jak np. z Katanii, Neapolu, itp., i niepotrzebowalibyśmy pewnie czekać na korespondencye z Malty, iżby nas o nim uwiadamiały; *powtóre*, że wedle opisu w liście wspom-

nionym podanego, wybuch miał nastąpić z jednego, z pomiędzy licznych kraterów, otaczających Etnę do okoła, nazwiskiem *Colossi* (?) i zaraz potém *sam krater Etny* miał buchać płomieniem, lawą i popiołem, co wszystko niejest do prawdy podobném, bo pomiędzy kraterami, otaczającemi spód Etny, niema żadnego, coby się nazywał *Colossi*, ani krater saméj Etny, nie bucha płomieniem i lawą wtedy, kiedy już jeden z kraterów, otaczających jéj podstawę, otworzy się i wybuchnie; *potrzecie*, że wedle podania korespondenta, w czasie, kiedy płomienie Etny sięgały już Katanii, podróżni, z których powieści relacyą swoją układał, mieli się wtedy jeszcze błąkać przez 16 godzin, pomiędzy *Casa Inglese*, a *Nicolini* (?) (zapewne *Nicolosi*), a nawet mieli examinować *wnętrze krateru Etny* (!). Co wszystko jawném jest niepodobieństwem; bo jeźli prawda, że płomienie wybuchu sięgały już Katanii, a zatém sięgały przestrzeni 45 mil włoskich od szczytu Etny oddalonéj, to rzecz jasna, że w takiéj chwili, okolica pomiędzy *Casa Inglese* a *Nicolosi*, tém bardziéj ogniem i lawą zatopioną już być musiała; tudzież, że się w tém miejscu nikt z żyjących, nie przez 16 godzin, ale *nawet przez 16 minut* ani błąkać, ani utrzymać w żaden sposób niemógł! Co się zaś tyczy rozpatrywania się w wnętrzu krateru saméj Etny, w czasie do tego takiego wybuchu (!?), podanie to, jest czystą poezyą, bo wnętrza krateru Etny nikt z żyjących, w najspokojniejszym nawet czasie, dotąd examinować niemógł i nie examinował, tém mniéj przeto mogli się w niém rozpatrywać jacybądź podróżni, w dniu 20 sierpnia r. b., w chwili wybuchu, którego płomienie sięgały już Katanii (!). Co atoli w całéj téj relacyi najwięcéj uderza, to niezawodnie wiadomość, udzielona z całą ufnością w niewiadomość czytających, że, w czasie, kiedy wedle powieści korespondenta, populacya całéj okolicy napełniona przestrachem, ratowała się z miejsca zniszczenia ucieczką, kiedy się ziemia wszędzie trzęsła, kiedy dwa kratery, jeden z dołu a drugi z góry, rzygały na około ogniem i lawą; kiedy do tego wszystkiego najgwałtowniejszy jeszcze uragan na powierzchni ziemi, wtórował takiemu samemu uraganowi w jéj wnętrzu, podróżni wedle powieści, jakoby których, ułożoną jest cała ta korespondencya, mieli jeszcze znaleść czas, do zatrzymania się w Boxo (!) (zapewne *Casa del Bosco*) i zjedzenia tam wybornego śniadania *à la hâte*, którém jak korespondent twierdzi, siły swoje w téj walce z żywiołami nadwerężone, jakotako zrestaurowali (!). Już to, jeżeli zrobić tak zwanego w języku dziennikarskim *canard* (kaczka), *vulgo* zmyślić, to zmyślić po angielsku, bo zdaje się, że jak we wszystkich innych wyrobach przemysłu, tak i w tym nikt z nas na kontynencie Anglikom nie wyrówna.

— Jutro, tj. we środę d. 8 września r. b., pan Antoni Arnstein z Konstantynopola, odegra drugi koncert na skrzypcach; artyści zaś miejscowi przedstawią komedyą J. Korzeniowskiego „Majster i Czeladnik“.

— We czwartek d. 9 września danym będzie dramat z repertoaru Warszawskiego w 2ch aktach, p. n. „Marya Mulatka“ — i komedya z francuskiego w jednym akcie, p. n. „Artykuł 960“.

— Przełożony klasztoru XX. Franciszkanów prosił nas o umieszczenie następującego ostrzeżenia: „Doszło do wiadomości podpisanego, iż osoba, pod nazwiskiem pani Majewskiéj, z upoważnienia przełożonéj Panien Wizytek, zbiera ofiary na ornaty, które to aparata rzeczone Zgromadzenie Panien Wizytek ma zrobić i XX. Franciszkanom ofiarować; ponieważ ani przełożona Panien Wizytek, ani podpisany nikogo do zbierania ofiar tak na kościół XX. Franciszkanów jak i inne potrzeby nieupoważnił, ostrzega się więc Szanowną Publiczność, aby przychodzącym z prośbą po ofiary na kościół XX. Franciszkanów, żadnéj pieniężnéj składki nie udzielali. *X. Damazy Zielewicz*,

Gwardyan XX. Franciszkanów.“

— Zakon Dominikanów coraz większe we Francyi przybiera rozmiary. W tych dniach O. Lacordaire ubierał w habit Śgo Dominika 4ch nowicyuszów z klasztoru Flavigny (Cote d'Or), który liczy siedmiu Ojców i ośmnaście nowicyatu. Dominikanie francuscy mają nadto inny jeszcze dom w zakładzie Karmelitów w Paryżu, trzeci w Nancy, a czwarty pod Grenoblą.

— Fabrykant machin Sabey w Akwizgranie, buduje machiny parowe zupełnie nowego układu, które o wiele są od dawniejszych tańsze i mniéj zabierają miejsca. Machina o sile 12 koni, kosztuje tylko 1000 tal. i waży tylko 1200 funtów. Machinę taką przywiózł wynalazca na ostatni jarmark lipski i otrzymał już patent swobody od kilku rządów niemieckich.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków d. 7 września. Mimo znacznego od granic Królestwa Polskiego dowozu zboża, kupujących zamiejscowych zjechało się bardzo mało; cała więc sprzedaż ograniczała się na miejscowych i dla tego szła nader słabo. Do młyna parowego kupiono pszenicy 300 kor. po $30^1/_2$, 31 do 32 złp. Żyta około 150 kor. po 25 i $25^1/_3$ złp. Na targu sprzedano pszenicy do 600 kor. po $8^1/_2$, $9-9^1/_4$, $9^1/_2$ złr., w téj ostatniéj jednak cenie bardzo mało. Żyta do 400 kor. po $7^1/_4$, $7^1/_3-7^1/_2$, a najwyżéj i to nie wiele po $7^3/_4$ złr. Jęczmienia około 200 kor. po $5^1/_2$, $5^3/_4-6$. Owsa blisko tyleż po $2^3/_4$, $2^7/_8-3$, $3^1/_8$. Z innego ziarna sprzedano nieco po dawnych cenach wedle żądań. Zsypano bardzo wiele, a mimo małéj chęci pokupu, zboże dobrze się jeszcze trzyma.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 7 wrześn.* — Metaliki 5-proc. $96^7/_8$. — Metaliki $4^1/_2$-proc. $86^1/_4$. — Metaliki 4-proc. 78. — 4-proc. z 1839 r. $141^1/_2$. — $2^1/_2$-proc. $49^1/_2$. — 1-proc. $19^1/_2$. z ciągn. z 1830 r. 250, $302^1/_2$. — Augsburg 117. — Londyn 11 41 kr. — Paryż $138^1/_2$. — Akcye Bankowe 1356. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 2400. — Pożyczka z r. 1851 lit. A $97^7/_{16}$. B. $112^1/_2$. — Ost-Donau Dampfsch. 757.

Kurs krakowski 8 września. Banknoty 90. — Pruski kurant 103. — Imperyały ros. 34 gr. 20. — Ruble srebr. 100. — Dukaty 20 złp. gr. — — Listy Król. Pols. bez kup. dają 101. żądają. — Listy zast. galic. bez kup. żądają $87^1/_2$ dają 87. Cwancygery stare $104^3/_4$, nowe $105^3/_4$.

Kurs wiedeński z dnia 6 września. — Metaliki $96^1/_8$. — Nowa pożyczka. 86. — Akcye Banku wied. 1358. — Akcye kolei żel. szl. 225. — Agio od złota 25. od srebra $17^3/_4$.

Kurs wrocławski z d. 6 września. Banknoty austryackie $87^1/_4$ ż. Banknoty polskie $97^3/_4$ d. — Listy zastawne polskie dawne i nowe $98^1/_2$ d. — Listy zastawne poznań. 4% $105^5/_6$ ż., — dto $3^1/_2$% $98^5/_{12}$ d. — Kolej Krak.-górno-szląs. $90^7/_{12}$ d.

URZĘDOWE.

N. 13103 **Obwieszczenie** (1315)

RADA ADMINISTRACYJNA W. KS. KRAKOWSKIEGO.

Wydział spraw wewnętrznych. Sekcya I.

Gdy ogłoszona na mocy rozporządzenia Rady Administracyjnéj z dnia 13 lipca 1852 N 10,028 licytacya sprzedaży domu pod L. 35 w gm. VII. na Kleparzu przy Krakowie położonego, a do funduszu Bractwa ubogich Jezusa przy kościele Sgo Floryana należącego, dla braku pretendentów na terminie oznaczonym dnia 31 sierpnia r. b. do skutku nie doszła, Rada Administracyjna przeto powtórną licytacyą tegoż domu od zniżonéj ceny do $^2/_3$ części, tj. od kwoty 6 9 złr. $3^1/_9$ kr. na dzień 11 października r. b. na godzinę pierwszą z południa pod temiż samemi jak poprzednio warunkami niniejszém ogłasza. — Kraków dnia 3 września 1852.

(1-3) Prezes *P. Michałowski.* — Za sek. jen. *R. Marxen.*

Inseraty.

Ostatnie Wiadomości.

Kraków 8 września. Otrzymaliśmy dwa listy: jeden z Poznania pod d. 5 b. m. smutne bardzo o cholerze zawiera wiadomości. Lubo epidemia całe już prawie nawidziła księstwo najwięcéj jednakowoż grasuje w powiatach Odalanowskim i Pleszowskim będących jak wiadomo na pograniczu gubernii Kaliskiéj. Drugi list jest następujący:

Wiedeń 5 września.

ꝏ Polityczny świat w zupełnéj i coraz głębszéj ciszy. Dzienniki zajmują się cesarstwem we Francyi. W kołach politycznych, zwłaszcza dyplomatycznych mówią o tém mało i spokojnie. Zdaje się, iż są zapewnienia z Paryża, że książe prezydent na przypadek gdyby mu senat koronę ofiarował, honoru i ciężaru tego nieprzyjmie. Wiem z pewnością, iż żadnych przypuszczenie przeciwne nastręczyć mogących kroków, gabinet elizejski w obec gabinetu tutejszego dotąd niezrobił; wiem nadto, iż usposobienie umysłów w tutejszym rządzie, nie jest dziedzicznemu zwłaszcza cesarstwu przychylne. Opiera się ono, jeźli się nie mylę, w części na poszanowaniu dla praw legitymizmu, w części zaś na obawie, żeby cesarstwo nowe, na starych niechciało wesprzeć się wspomnieniach. Lecz powtarzam, że takowe uwagi w żadne negocyacye nieweszły, gdyż żadnych istotnie negocyacyj w tym przedmiocie dotąd niebyło.

Sprawa związku celno-handlowego z Niemcami w zawieszeniu. Zdaje się atoli, że odpowiedź rządów połączonych z Austryą będzie ostatnim propozycyom Prus zupełnie przeciwną.

Od dni kilku mamy tu znowu dni piękne i ciepłe. Mnóstwo osób bawi jeszcze na wsi, lecz już w teatrach zwłaszcza dają się widzieć twarze, które tylko zimą spotkać można.

N. Pan wyjeżdża do Peszlu za dni kilka. Dotąd pracuje codzień po kilka godzin z ministrami.

— W sprawie handlowo-celnéj nic nowego nie zaszło, domysły tylko krążą, że dzień 15 b. m. nie będzie ostatnim jeszcze terminem w postawieniu téj kwestyi na punkcie przesilenia i że odpowiedź koalicyi wywoła znów, niewiemy już którą odpowiedź ze strony Prus. *Gaz. Nowo-pruska* z okoliczności tych licznych konferencyj, występuje z groźnym wojennym artykułem, a lubo takowy pozostanie bez wpływu na strony działające, wszakże maluje dokładnie czegoby Prusy spodziewać się mogły, gdyby kiedy stronnictwo krzyżowe przyszło do władzy. W artykule tym jedno wszelako prawdziwe, że tu nie idzie o kwestyę handlową, ale o stanowisko Prus jako mocarstwa.

Zjazd dyrektorów policyi w München, który w tych dniach ma nastąpić, tyczy się podobno objawiających się na południo-zachodzie Niemiec rewolucyjnych zamysłów.

Nowe wybory rozpisane w Waldeck do nowego sejmu. Sejm nadzwyczajny zbierze się w Arolsen 27 b. m.

Donosiliśmy o zakazie odbywania nabożeństwa katolickiego w Meklemburgii. D. 2. b. m. wydalono żandarmami z kraju księdza katolickiego.

— Z Paryża donoszą: że wyjąwszy pp. Drouin de Lhuys, Fortoul i St. Arnaud wszyscy ministrowie będą księciu prezydentowi w podróży na południe towarzyszyć. Ducos już wyjechał drogę przygotować. Maupas ma wyjechać niebawem. P. Fould, minister stanu, podpisuje swe depesze *Service du Prince*.—*La Patrie* zamieszcza artykuł quasi urzędowy w którym dowodzi, że deportowani nie są tylko polityczni winowajcy, ale zbrodniarze kryminalnie osądzeni.—W tych dniach założone będzie przy głównéj poczcie bióro cenzury dla dzienników cudzoziemskich, a zwłaszcza znajdujących się w nich korespondencyj z Paryża, które winne być codziennie tłumaczone(?) i przed 8 zrana ministrowi policyi przedłożone. Bez jego wizy żaden numer nie będzie więcéj mógł być rozdanym. Bióro posiadać będzie tłumaczów we wszystkich językach, w samym niemieckim czterech.—Dom bankowy Bechet et C. podjął się puszczenia w obieg 35 milionów fr. pożyczki tureckiéj po cenie 95.—W teatrze *Odéon* nowy był rozruch z powodu prologu (teatr bowiem był kilka miesięcy zamknięty) i podziękowań w nim zawartych za subwencyą. Studenci, zwykła tego teatru publiczność, wyprawiła *charivari*, które jednak szczęśliwie na gwizdaniu i hałasie się skończyło.—Mówią o nieporozumieniu zaszłem między hrabiną Camerata (córką ks. Elizy Bonaparte i ks. Bacchiochi), ks. Hieronimem i jego córką ks. Matyldą, a mającém stronę pieniężną. Pogłosce téj wierzyć niemożna; gdyby bowiem tak było, powaga ks. prezydenta prędsiby jej bezwątpienia położyła koniec.

— Z Włoch podają depesze telegraficzne: z Turynu 1go b. m., że król z ks. Carignan był obecnym manewrom dowodzonym przez ks. Genui; że poseł turyński p. Sambuy opuścił Rzym skoro się dowiedział o liście kardynała Antonellego do biskupów Sabaudzkich;

Z Parmy 2 b. m., że minister państwa baron Ward odjechał do Wiednia, aby przedłożyć do ratyfikacyi traktat unii celnéj zawarty z Austryą.

W Rzymie Ojciec Święty w assystencyi 15 kardynałów na d. 26 z. m. święcił pomnik wystawiony w kościele ś. Ludwika dla poległych Francuzów przy szturmie Rzymu. O ewakuacyi i missyi ks. Holenlohe całkiem przeciwne wiadomości od tych które „w przeglądzie“ z *Gazety Sabaudzkiéj* są podane.

W Palermo na okręta przybywające z portów pruskich z przyczyny cholery nałożoną została kwarantanna.

— Z Hiszpanii piszą o cyrkularzu ministrów sprawiedliwości i wyznań do biskupów i zarządzców dyecezyi rozporządzającym złożenie inwentarzy przez proboszczów wszystkich kosztowności znajdujących się po kościołach. Cyrkularz napotyka silną opozycyą.

— Z Angli: *Times* jest w obawie o kwestyą rybołostwa, mówiąc, że Amerykanom idzie o ryby, a nie o własność przystani, ryby zaś są po największéj części w pasie 3-milowym od lądu. — Powoływania do milicyi obiegają kraj cały. — Wczoraj 7go b. m. zaczyna się wielka uroczystość muzykalna, trwająca dni 4 w Birmingham.— Pożyczka turecka poszła doskonale 2go b. m. Przy otwarciu giełdy stała na $1^1/_2$% prem., skoczyła do 5% prem., utrzymała sie $4^1/_2$% prem. — Książe Parmy 3go b. m. wrócił do Londynu z wycieczki w Szkocyi.

— Z Ameryki, dwie tylko mające szansy zostają kandydatury: whigowska p. Webstera i demokratyczna p. Pierce.

Jutro, jako dniu po święcie uroczystem Dziennik nie wyjdzie.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE.	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od	do
6	10	27" 6'''. 559	+ 10° 9	4''' 23	pł. wschodni słaby	pogoda		+ 18° 3	+ 7° 4
7	6	„ 6 712	+ 7 8	3 66	„	pogoda z chmurami			
„	2	„ 6 622	+ 16 9	4 85	ppł. wschodni „	„			

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: KONSTANTY SOBOLEWSKI. W DRUKARNI CZASU ANTONI CZAPLIŃSKI ZARZĄDCA.

Dodatek do Nr. 206 Dziennika CZAS.

Urzędowe.

Rozporządzenie ministerstwa finansów
z dnia 1 września 1851,
w przedmiocie otworzenia pożyczki dla c. k. finansów austryackich.

Do rzędu środków, które według Najwyższego patentu z dnia 15 maja 1851 r. zaprowadzone mi być mają, w celu uregulowania obiegu pieniężnego, należy także pożyczka rządowa, którą Najj. Pan, J. C. Mość, po wysłuchaniu Rady ministrów i Rady Stanu, Najwyższém postanowieniem z d. 24 czerwca 1851 zaciągnąć rozkazał.

W wykonaniu tegoż Najwyższego postanowienia i stosownie do dalszych rozporządzeń, wydanych Najwyższém postanowieniem z d. 2 sierpnia 1851, podaje się do powszechnéj wiadomości, co następuje:

1) Otwiera się pożyczka rządowa według prawideł, zamieszczonych w załączeniu w drodze dobrowolnego podpisania (subskrypcyi). Wolno jest każdemu subskrybować na takowe.

2) Summa pożyczki, przeznaczona jest do ściągnienia i ufundowania będących w obiegu pieniędzy papierowych rządowych tak z prowizyą, jako też bez prowizyi, w ten sposób, iż *najmniéj dwie trzecie części* kwoty, która z téj pożyczki wpłynie, czy to w pieniądzach papierowych czy w srebrze, na ten cel obróconą będzie, a kwoty w pieniądzach papierowych rządowych ściągnięte, zniszczone zostaną.

Najdaléj 1 lutego 1852, rozpocznie się zniszczenie odpowiedniéj summy pieniędzy papierowych rządowych, i takowe odbywać się będzie co trzy miesiące aż do końca wpłat.

3) Zapisy długu Stanu, wydane na niniejszą pożyczkę, przynosić będą prowizyę pięć-procentową i podzielone na dwie serye (A. i B.).

4) Od zapisów długu Stanu w Seryi A, wypłacaną będzie prowizya w c. k. kassie długów państwa w Wiedniu, lub w c. k. filialnych kassach kredytowych w kraju.

Prowizya zaś od zapisów długu Stanu Seryi B, wypłacaną będzie w Amsterdamie, w Frankfurcie nad Menem, w Brukseli i w Paryżu, w pieniądzach tamtejszych.

5) Ktokolwiek podpisuje na zapisy długu Stanu w Seryi A, może przy wpłaceniu lub nawet po otrzymaniu rzeczonych zapisów długu Stanu, aż do 1 lipca 1853 *żądać*, ażeby mu po złożeniu gotówką kwoty *dwóch złotych reńskich trzydzieści krajcarów* za każde sto wartości nominalnéj tychże zapisów długu Stanu, wydaną została podwójna kwota w zapisach długu Stanu z prowizyą *dwóch i pół*, płacić się mającą w kassie długów Stanu w Wiedniu, lub w filialnych kasach kredytowych.

6) Subskrypcya rozpocznie się 9 września 1851, a zamkniętą zostanie d. 27 września 1851 o godzinie 8méj w wieczór.

7) Za każde sto zapisów długu Stanu Seryi A, należy zapłacić 95 złr., za każde zaś sto zapisów długu Stanu Seryi B, należy zapłacić 100 złr., walutą bankową austryacką.

8) Z téj ceny upuści się tym, którzy podpiszą do 16 września 1851 do godziny 8méj w wieczór, dwa procenta; tym zaś, którzy podpiszą do 23 września 1851; jeden procent wartości nominalnéj summy subskrybowanéj z tém zastrzeżeniem, iż podpisane przez nich kwoty całkowicie bez uszczuplenia będą przyjęte.

9) Kto ze złożeniem kaucyi w czasie, do subskrypcyi przeznaczonym, podpisze kwotę nominalną w zapisach długu Stanu, przenoszącą 50 tysięcy złr. mon. konw., lub uzbiera subskrypcyę w summie przenoszącéj powyższą kwotę, otrzyma oprócz upuszczenia wyrażonego w §fie 8. rzeczonéj ceny, jeszcze prowizyę ½ procentu od kwoty, wpłacić się mającéj na zasadzie §fu 7go niniejszego obwieszczenia.

10) Dla tych, którzy sobie życzą kaucyę, wpłatę pożyczki, lub wspomnioną w piątym ustępie niniejszego obwieszczenia nadpłatę złożyć *w monecie brzęczącéj*, przyjętym będzie za miarę kwoty, która, zamiast w austryackiéj monecie bankowéj, w monecie brzęczącéj wpłaconą będzie, kurs *augsburski*, mianowicie co do kwot, złożonych:

w miesiącu	Wrześniu	1851	na	117
„	Październiku		„	116
„	Listopadzie		„	115
„	Grudniu		„	114
„	Styczniu	1852	„	112
„	Lutym		„	112
„	Marcu		„	110
„	Kwietniu		„	110
„	Maju		„	108
„	Czerwcu		„	108
„	Lipcu		„	106
„	Sierpniu		„	106
„	Wrześniu		„	104
„	Październiku		„	102
i w miesiącach następnych.			„	100

Wszelka wpłata, obliczona będzie podług kursu tego miesiąca, *w którym złożoną zostanie*, bądź że złożoną zostanie *przed* terminem płacenia, bądź też *na* samym terminie.

11) W stósunku do oznaczonego w 10. ustępie niniejszego obwieszczenia kursu wekslowego augsburskiego, obrachowany będzie dla tych, którzy czynić chcą wpłaty *w Amsterdamie, Brukseli, Berlinie, Wrocławiu, Frankfurcie nad Menem* lub *w Paryżu*, w tamtejszych pieniądzach, kurs tychże miast i osobno obwieszczony.

12) Najdaléj w dni 14 po upływie terminu subskrypcyjnego, podaną będzie przez Gazetę Wiedeńską ogólna summa subskrybowana. Jeżeli summa ogólna subskrybowanych 5% zapisów długu Stanu w obudwóch Seryach A i B przenosi summę 85 milionów, wówczas tym, którym nie służy zapewnienie, udzielone w §fie 8mym niniejszego obwieszczenia, kwota subskrybowana stosunkowo zmniejszoną zostanie, jednakowoż zawsze tylko w takiéj liczbie, która przez 100 bez reszty jest podzielną. Razem z ogłoszeniem summy ogólnéj subskrybowanéj, podane zostanie do wiadomości, czy i jakie zmniejszenie kwot subskrybowanych nastąpiło.

13) Subskrypcye i kaucye, równie jak wpłaty pożyczkowe i wspomnione w §fie 5tym nadpłaty, przyjmowane będą na rachunek finansów w Wiedniu w kasie centralnéj banku narodowego austryackiego, w krajach koronnych zaś, we wszystkich kasach głównych i zbiorowych, tudzież w kasach filialnych banku narodowego austryackiego, nakoniec w następujących zagranicznych miejscach handlowych, mianowicie:

w Frankfurcie nad Menem: w domu wekslowym M. A. Rothschild;
w Sztutgardzie: w król. wirtembergskim banku nadwornym;
w Amsterdamie: w domach wekslowych Hope i spółki, i braci Sichel;
w Brukseli: w domu p. L. Richtenberga;
w Antwerpii: w domu p. J. Lambert;
w Paryżu: w domu wekslowym braci Rothschildów;
w Hamburgu: w domu wekslowym Salomona Heine;
w Berlinie: w domu wekslowym S. Bleichröder;
w Wrocławiu: w domu wekslowym E. Haiman.

POSTANOWIENIA
otwierające subskrypcyę na pożyczkę rządową.

§. 1.

Najmniejsza kwota, z którą udział mieć można w niniejszéj pożyczce, ustanowiona jest na 1000 złr. wartości nominalnéj w zapisach długu Stanu. Dwie osoby, lub więcéj, podpisujące spólnie kwotę nie mniejszą jak 1000 złr. wartości nominalnéj, za jednego subskrybenta będą uważane.

§. 2.

Uczestnikom niniejszéj pożyczki, wydane zostaną *pięcio-procentowe* zapisy długu Stanu na 1000, 500 i 100 złr. wystawione na okaziciela, zaopatrzone w kupony i w asygnacyę (talon). Na żądanie, może subskrybent otrzymać zapisy długu państwa, wystawione na pewną osobę i na inne kwoty, jak dopiero co wyrażone, wszelako nie na niższe jak 100 złr., od których prowizye za kwitem pobierać można.

Równie też mogą zapisy długu Stanu, wystawione na okaziciela, zamienione być na inne pewnéj osoby imię i przeciwnie.

§. 3.

Wspomnione w §fie 2gim zapisy długu Stanu, dzielą się na *dwie Serye* (A. i B.): od należących do *Seryi A*, wypłacane będą prowizye w kasie długu Stanu w Wiedniu i w kasach kredytowych filialnych po krajach koronnych; prowizye zaś od zapisów długu Stanu, należących do *Seryi B*, wypłacane będą cwancygierami w srebrze, tak w rzeczonych kasach, jako też *w Amsterdamie, Frankfurcie n.M., w Paryżu i w Brukseli* tamtejszą monetą w tym stosunku, iż za każdy złr. m. k. wypłacać się będzie:

w Amsterdamie 1 fr. $23^{3}/_{5}$ cent.;
w Frankfurcie n. M. 1 złr. 12 kr.;
w Paryżu i Brukseli 2 fr. 60 cent.

tamtejszéj waluty, tak, iż pięć złr. wspomnionéj prowizyi, wynoszą w Amsterdamie 6 fr. 18 cent. hol., w Frankfurcie 6 złr. waluty związkowéj, w Paryżu i Brukseli zaś 13 franków.

§. 4.

Subskrybujący na zapisy długu Stanu Seryi B, winni oświadczyć, w których z zagranicznych miast handlowych *Amsterdamu, Frankfurtu n.M., Paryża i Brukseli*, prowizye wypłacaną mieć pragną, według czego wydane im zostaną zapisy długu Stanu, zaopatrzone w kupony prowizyjne, brzmiące na oznaczone miasto handlowe. Jeżeli subskrybujący przy podpisaniu nie objawił oświadczenia względem miejsca wypłaty prowizyi, może takowe wnieść następnie aż do 31go stycznia 1852. W takim razie zaś, nie może żądać przed upływem 4ch tygodni, licząc od wniesienia powyższego oświadczenia, zapisów długu Stanu w kwocie raty zapłaconéj, wystawionych na żądane miejsce zapłaty, jeżeliby takowych nie było w zapasie.

§. 5.

Na powolne umorzenie wydanych w drodze niniejszéj pożyczki zapisów długu Stanu, składać się będzie corocznie ze strony Skarbu rządowego jako dotacya do powszechnego funduszu umorzenia w ratach miesięcznych, przynajmniéj jeden odsetek całkowitéj summy pożyczki subskrybowanéj i przyjętéj. Rzeczona dotacya funduszu umorzenia wraz z przypadającą prowizyą i prowizyą złożoną, prowadzona będzie w osobnych rachunkach, niemających związku z innemi rachunkami funduszu umorzenia, i obrócona zostanie w stósunku summ, zawartych w Seryach A i B, do ściągnienia wspomnionych efektów kredytowych obudwóch Seryj, stósownie do przepisów, istniejących względem użycia środków pieniężnych funduszu umorzenia.

Tym końcem, obrócona będzie odpowiednia częściowa kwota rzeczonéj dotacyi i przypadających prowizyj, tudzież prowizyj złożonych, na zakupienie zapisów długu Stanu, w szczególności tych, które do Seryi B. należą, na giełdach *w Amsterdamie, w Frankfurcie n. M. i w Paryżu*, a to, jak długo kurs takowych zapisów długu państwa nie przechodzi całkowitéj ich wartości nominalnéj, a gdy ją przekroczył, aż znowu do téjże wartości powróci lub niżéj takowéj stać będzie.

§. 6.

Właściciel zapisu długu Stanu Seryi B, który sobie życzy, ażeby wypłata prowizyi z miejsca, gdzie takowe wedle treści obligacyi wypłacone być winny, na inne z oznaczonych miejsc cztérech: *Amsterdamu, Brukseli, Paryża lub Frankfurtu n. Menem* na przyszłość została przeniesioną, oświadczyć ma życzenie to, załączając zarazem swój zapis długu Stanu, albo domowi handlowemu, prowizye na oném miejscu wypłacającemu, albo bezpośrednio c. k. uniwersalnéj

kasie długów Stanu we Wiedniu albo też filialnéj kasie kredytowéj. Wszakże zaprowadzi się urządzenie, i osobném obwieszczeniem zostanie bliżéj wskazaném, ażeby prowizye od zapisów długów Stanu Seryi B. także we Wiedniu lub w innych miejscach krajowych mogły być podnoszone.

§. 7.

Ktokolwiek pragnie mieć udział w pożyczce, winien podać oświadczenie, sporządzone według niżéj załączonego wzoru I. i wolne od stępla, w kasach lub w domach wekslowych, do przyjmowania takowych upoważnionych, a wraz z oświadczeniem złożyć kaucyę (§§. 8, 9 i 10). Blankiety do oświadczeń subskrypcyjnych można dostać w wspomnionych kasach i domach wekslowych.

§. 8.

Kaucya wynosić ma dziesięć procentów téj kwoty, która wypłaconą być ma w gotówce na summę subskrybowaną. Jeżeliby kwota, na którą opiewa subskrypcya, ze strony administracyi finansów, z powodu przekroczenia ogólnéj summy pożyczki, niebyła zupełnie przyjętą, będzie na żądanie ta część kaucyi zwrócona, która przenosi dziesięć procentów zmniejszonéj kwoty subskrypcyi.

§. 9.

Kaucya złożona być może albo w *gotówce* albo w *austryackich zapisach długu Stanu* w monecie konwencyjnéj prowizyę przynoszących, które na okaziciela są wystawione, lub też jako kaucya na niniejszą pożyczkę zostały związane (winkulowane).

Kaucya, złożona w *austryackich zapisach długu Stanu* obliczona będzie w walucie bankowéj austryackiéj w summie, równającéj się *ośmnastokrotnéj kwocie prowizyj* od złożonych zapisów długu Stanu. Przyjętym będzie zatém np. zapis długu Stanu na 100 zł̸r. m. k.

po 5 %	prowizyj	za 90 złr.
„ 4½ „	„	„ 81 „
„ 4 „	„	„ 72 „
„ 2½ „	„	„ 45 „
„ 1 „	„	„ 18 „

Zapisy zaś długu Stanu z pożyczki, zaciągnionéj w roku 1834, przyjmowane będą na kaucyę w kwocie 900 złr.; zapisy długu Stanu z pożyczki, zaciągnionéj w roku 1839 w kwocie 280 złr.

§. 10.

Jeżeli subskrybent złożyć chce kaucyę w austryackich zapisach długu Stanu, winien załączyć spis takowych w odpisie podwójnym według wzoru, niżéj pod II. podanego. Jeden z tych odpisów, zaopatrzony potwierdzeniem odebrania przez kasę lub dom wekslowy, zwrócony zostanie składającemu.

Kaucya, złożona w austryackich zapisach długu Stanu, zamienioną być winna najdaléj do 15go stycznia 1852 na gotówkę, w przeciwnym bowiem razie zarząd Skarbu ma prawo zarządzić sprzedaż efektów, zamiast gotówki złożonych.

§. 11.

Skoro kaucya w gotówce lub w zapisach długu Stanu złożoną zostanie, wydanym będzie na to subskrybentowi certyfikat, który przy spłaceniu raty, zapadłéj na 31go października 1851 roku (§. 15), zamieniony zostanie za rewers pożyczkowy.

§. 12.

Kwota, którą uczestnicy w pożyczce wypłacić winni jako cenę takowéj, oznaczona jest w walucie bankowéj austryackiéj. Wszelako zostawiony im jest wybór, składać pojedyńcze raty albo w pieniądzach papierowych, albo w monecie srebrnéj, według miary dla tejże oznaczonéj; jednakowo nie wolno dzielić rat pojedynczych w ten sposób, żeby jednę część ich płacić w pieniądzach papierowych, drugą zaś w monecie srebrnéj.

§. 13.

Zamiast *austryackiéj waluty bankowéj* przyjmowane będą trzyprocentowe asygnacye kassowe z jakiejkolwiekbądź daty i w jakiejkolwiekbądź kwocie; tudzież wyciągnione i już zapadłe losy pożyczki rządowéj tak z roku 1834 jak z r. 1839 bilety skarbowe uprocentowane i nieuprocentowane, asygnacye na dochody kraju węgierskiego i asygnacye częściowe hipoteczne.

Prowizya, jaka zapadnie aż do dnia spłacenia tak od trzechprocentowych, asygnacyj kasowych, jakoteż od biletów skarbowych uprocentowanych, zwrócona będzie w gotówce, lub wrachowaną w ratę wpłaconą. Przeciwnie zaś od asygnacyj częściowych hipotecznych zwróconą być winna ze strony subskrybenta prowizya 5%, policzona od dnia spłacenia aż do dnia, w którym zapadnie asygnacya częściowa hipoteczna.

§. 14.

Zapadłe kupony od austryackich zapisów długu Stanu przyjmowane będą zamiast austryackiéj *waluty bankowéj*, albo zamiast brzęczącéj *monety srebrnéj*, według tego, czyli w téj lub w tamtéj bywają wypłacone.

§. 15.

Raty spłacone być winny na tém miejscu, w którym podane zostało oświadczenie subskrypcyi, w *dziesięciu* równych kwotach częściowych, a to—ponieważ kaucya jednę ratę stanowi—włącznie aż do

31 października 1 grudnia	1851.
15 stycznia 16 lutego 1 kwietnia 1 maja 15 czerwca 15 lipca 1 września	1852.

§. 16.

Jeżeli kaucya złożoną była w *gotówce*, uważana będzie jako *pierwsza* rata, a subskrybent otrzyma przy spłaceniu zapadającéj na dniu 31 października 1851 (drugiéj) raty w zapisach długu Stanu kwotę przypadającą na pierwszą ratę. Kwota w zapisach długu Stanu przypadająca za *drugą* ratę, wydaną zostanie przy spłaceniu *trzeciéj* raty, która znowu dalszą stanowić ma kaucyę. W ten sposób każda późniéj spłacona rata uważaną być winna jako kaucya, a przy spłaceniu takowéj wydane będą zapisy długu Stanu za ratę bezpośrednio poprzedzającą.

Przy spłaceniu ostatniéj raty wręczone zostaną zapisy długu Stanu, przypadające na też i na ratę przedostatnią.

§. 17.

Jeżeli kaucya złożoną została w *zapisach długu Stanu*, wydaną zostanie subskrybentowi za każdą ratę, którą—przed zamienieniem kaucyi na gotówkę (§. 10) — spłaci gotowemi, odpowiednia kwota w zapisach długu Stanu. Po wymienieniu zaś kaucyi, uważaną będzie takowa za ratę w gotówce spłaconą, przypadająca za nią kwota w zapisach długu Stanu wydaną zostanie przy spłaceniu najbliższéj raty, i tak daléj postępować się będzie w sposób, jak w §. 16 wskazano.

§. 18.

Każde pojedyncze spłacenie raty winno obejmować wartość nominalną pożyczki, przez 100 bez reszty podzielną.

Jeżeli kwota, na którą opiewa subskrypcya przyjęta, nie wynosi kwoty, bez reszty przez tysiąc podzielnéj, np. 1100 złr., 1200 złr., 1300 złr. itd., tak, iż kwota przypadająca na *jednę* ratę do spłacenia, nie przedstawia podzielnéj bez reszty przez 100 wartości nominalnéj pożyczki; wówczas należy uiścić spłacenie na tę kwotę, o którą summa subskrybowana przenosi kwotę przez 1000 bez reszty podzielną, w pierwszych terminach spłacenia, w ten sposób, iżby takowe w każdym z tych terminów wynosiło przynajmniéj 100 złr. subskrybowanéj wartości nominalnéj. Tak więc, jeżeli summa subskrybowana np. 2700 złr. wynosi, winny obejmować spłaty za każdy z pierwszych siedmiu terminów trzysta złr., a za każdy z ostatnich trzech terminów po dwieście subskrybowanéj wartości nominalnéj.

§. 19.

Każdy subskrybent może zapłacić albo wszystkie raty, albo kilka rat na raz jeszcze przed terminem zapadłym.

Dozwala się także częściowéj przedpłaty rat, wszelako wartość nominalna zapisów długu Stanu, przypadająca na kwotę przedpłaconą, musi bez reszty przez 100 być podzielną.

§. 20.

Od dnia, w którym uiszczona będzie spłata, policzone będą na rzecz subskrybenta prowizye od zapisów długu Stanu. To się ma także rozumieć o kaucyi, złożonéj pierwotnie w gotowiźnie. Jeżeli zaś kaucya dana była w zapisach długu Stanu, wówczas policzona będzie prowizya dopiero od tego dnia, w którym została w gotowiznę zamienioną.

§. 21.

Kto nie zapłaci jednéj tylko raty w terminach w §. 15 naznaczonych, traci prawo względem każdéj dalszéj jeszcze niezapadłéj raty, a kaucya jego na rzecz skarbu przepada. Lecz też i dla subskrybenta wszelkie już dalsze zobowiązanie ustaje.

WZÓR I. *oświadczenia subskrypcyi.*

Podpisany oświadcza, do rąk kassy . . . . . (domu wekslowego N.) w . . . . iż niniejszém na rozpisaną pożyczkę rządową, mianowicie na:

Zapisy długu Stanu seryi A. kwotę nominalną . . . . złr. (cyfrą i słowami)
„ „ „ „ B. „ „ . . . . „ „ „

subskrybuje, wszelkim co do tejże pożyczki rządowéj ustanowionym warunkom się poddaje i składa oraz dla zabezpieczenia przyjętych zobowiązań, kaucyę na pożyczkę
Seryi A. w . . . złr. (cyfrą i słowami)
w *gotówce* (w walucie bankowéj lub brzęczącą monetą srebrna)
w *zapisach długu Stanu.*
Seryi B. w . . . złr. (cyfrą i słowami)
w *gotówce* (w walucie bankowéj lub brzęczącą monetą srebrna)
w *zapisach długu Stanu*,
i życzy sobie, by mu prowizya *od zapisów długu Stanu seryi B.* wypłacaną była w zagranicznem mieście handlowém (Amsterdamie, Frankfurcie nad M., w Paryżu lub w Brukseli).

Data i miejsce mieszkania.

Podpis subskrybenta.

WZÓR II. *spisu austryackich zapisów długu Stanu, złożonych na kaucyę.*

Odnośnie do obwieszczenia i do oświadczenia subskrypcyi z dnia . . . . składa podpisany, jako kaucyę na rozpisaną powyższém obwieszczeniem pożyczkę, następujące niżéj wyrażone c. k. austryackie zapisy długu Stanu:

Nr.	Data	Stopa proc.	Brzmiące na	Liczba kupon.	Kwoty nominalnéj	Policzone w kwocie	Uwaga.
16,738	1 marca 1831	5%	okaziciela	12	1000 złr.	900 złr.	z jednym talonem
4,750	1 sierpnia 1830	3%	detto	8	500 „	270 „	detto
21,670	20 lipca 1840	5%	Karola Weis	—	100 „	90 „	związane (winkulowane) jako kaucya na niniejszą pożyczkę
28,790	1 marca 1834	—	okaziciela	—	500 „	900 „	—
3,100	detto	1%	detto	10	1000 „	180 „	z jednym talonem
					3100 złr.	2340 złr.	

Data i miejsce pomieszkania.

Podpis składającego kaucyę.